

Święty Krzyż, 4 września 2021

Sługa Boża M. Józefa Hałacińska

Sługa Boża M. Józefa Joanna Ewa Hałacińska, Założycielka Zgromadzenia Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa, przyszła na świat 5 maja 1867 r., w Bulowicach koło Kęt. Tam kształtowało się jej życie rodzinne, religijne, społeczne i powołanie do życia zakonnego. Joanna Ewa urodziła się jako drugie z sześciorga dzieci Jana i Teresy Hałat.

Rodzice wkładali wiele wysiłków w wychowanie powierzonych im przez Boga dzieci. Siłę czerpali z głębokiej wiary i codziennej modlitwy, która pomagała im dobrze wypełniać zadania rodzicielskie. Przykładem własnego życia wskazywali dzieciom prawdziwe wartości wiary i życia nią w każdej sytuacji. Sami prowadzili życie głęboko religijne i zachęcali dzieci do praktykowania cnót w codziennym życiu.

W religijnej atmosferze domu kształtowała się więc duchowa sylwetka Joanny, od samego początku naznaczona pasywnymi elementami. Wielkim nabożeństwem do Męki Pana Jezusa i Jego Bolesnej Matki odznaczała się Matka Joanny, która sama praktykowała to nabożeństwo od najwcześniejszych lat swego życia i wprowadziła w nie całą swoją rodzinę. Wizerunek ukrzyżowanego Jezusa z rodzinnego kościoła i nabożeństwo do Męki Pańskiej były więc Joannie bardzo bliskie. W rodzinie Hałatów nie tylko czczono Krzyż Chrystusa, a pamiątkę Jego śmierci przeżywano w każdy piątek, ale w duchu pasywnym przyjmowano życiowe doświadczenia, zwłaszcza śmierć trojga dzieci.

Gdy Joanna osiągnęła pełnoletniość, Matka przynaglała ją do zamążpójścia. Wtedy zaczęła się zastanawiać nad swoją przyszłością i – jak sama twierdziła – poczuła wezwanie do życia doskonalszego. Zapagnęła swoje życie poświęcić Bogu:

„Miałam przeszło 20 lat. Raz, nie pamiętam kiedy i w jakich okolicznościach, słyszę głos wewnętrzny, miły a słodki głos: - Poświęć się Bogu na służbę w klasztorze. Głos szedł w myśl moich pragnień.”

Zrozumiała wówczas, że ów głos powołuje ją do życia zakonnego. Joanna przeżywała okres wielkiej walki wewnętrznej. Przedmiotem jej duchowych zmagania było dokonanie wyboru między sugestią matki, przynaglającej córkę do zamążpójścia, a wewnętrznym

przynagleniem do pójścia za głosem powołania zakonnego. Przez cały ten czas oddawała się żarliwie modlitwie.

To prywatne, duchowe doświadczenie było decydujące w podjęciu ostatecznej decyzji pójścia za głosem Pana. Dopiero jednak w 20 roku życia, jak sama wspomina, po kilkutygodniowej walce wewnętrznej, pragnąc być wierną wewnętrznym natchnieniom, podejmując próby właściwego rozeznawania woli Bożej. Życie zakonne rozpoczyna najpierw w klauzurowym Zakonie Sióstr Kapucynek od Najświętszego Sakramentu, w pobliskich Kętach 14 maja 1887 roku i w którym realizowała powołanie zakonne przez 22 miesiące.

Pod koniec drugiego roku pobytu w klasztorze Joanna doświadczyła wewnętrznego wezwania do podjęcia nowej misji w Kościele, o której sama informuje, cytując:

„W dniu 15 września 1888 r. w uroczystość Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny, po przyjęciu Komunii świętej usłyszałam tajemniczy, wyraźny i stanowczy głos wewnętrzny, bym założyła Zgromadzenie mające na celu rozważanie Męki Pańskiej i szerzenie kultu Męki Pańskiej oraz wynagradzanie Bogu za grzechy przez post, modlitwę i umartwienie oraz działalność apostolską. Ów tajemniczy głos zażądał zwierzenia się przełożonej”.

To trudne wezwanie przeraziło Joannę, uważała bowiem, że szatan chce ją wyprowadzić z klasztoru pod pozorem założenia Zgromadzenia. Była świadoma, że jako osoba nie posiadająca większego wykształcenia i odpowiednich funduszy, a przede wszystkim wysokiego stopnia świętości nie nadaje się do zrealizowania tej misji. Dlatego wewnętrzne natchnienie trzymała w największej tajemnicy, sądząc, że skoro przedłoży tę sprawę przełożonej, będzie usunięta z klasztoru, a tak bardzo pragnęła służyć Bogu. Dopiero powtórne naleganie Pana Jezusa, jak sama twierdzi, by powiedziała o tym przełożonej i stan nieokreślonej choroby, który był zapowiedziany w przypadku milczenia, zmusiły Joannę do przedstawienia całej sprawy ówczesnej przełożonej Matce Marii Łempickiej.

Z pełnym uznaniem należy odnieść się do decyzji Matki Łempickiej, która po wysłuchaniu zwierzenia młodej, niedoświadczonej Joanny i na wezwanie O. Honorata Koźmińskiego

OfmCap zdecydowała osobiście wybrać się do Zakroczymia, aby poszukać rozeznania sytuacji u doświadczonego spowiednika O. Honorata, który podczas spotkania z Joanną i przeprowadzonej wnikliwej rozmowie oraz po odbytej spowiedzi, potraktował sprawę poważnie i rozeznał, że może ona zaspokoić pragnienie kultu Męki Pańskiej w nowo powstałym, wówczas bezhabitowym Zgromadzeniu *Ubogich Siostrzyczek, Sióstr Serafitek*. Spodziewał się bowiem, że kult Matki Bożej Bolesnej w tymże zgromadzeniu zaspokoi ascetyczne ideały Hałacińskiej. W dniu 1 kwietnia 1889 rozpoczęła życie zakonne w tej Wspólnocie.

Siostra Hałacińska w Zgromadzeniu Córek Matki Bożej Bolesnej, zwanych Serafitkami, przeżyła długi, trzydziestoletni okres swojego życia w latach 1889-1919. Zadziwia jej wielka dyspozycyjność na Boże natchnienia i żywa wiara, w której świetle kształtowała się jej duchowa sylwetka w podążaniu za Jezusem na drodze rad ewangelicznych. Opatrzność Boża przez różne wydarzenia i sytuacje, naznaczone niejednokrotnie duchowymi cierpieniami, przygotowywała ją do zadań przyszłej założycielki Zgromadzenia o duchowości pasyjnej.

Ten okres obecności w Zgromadzeniu Sióstr Serafitek był też okresem pełnym zaangażowania i wytężonej działalności dla tegoż Zgromadzenia, które szczerze kochała i chciała dla niego wielkiego dobra, na uwagę zasługuje fakt, że dzięki inicjatywie s. Katarzyny Hałacińskiej / takie imię otrzymała podczas zakonnych obłóczyn w 1899 r/ i pozytywnym ustosunkowaniem się do niej M. Małgorzaty Szewczyk i O. Honorata Koźmińskiego w 1891r Zgromadzenie Sióstr Serafitek zostało przeniesione na teren ówczesnej Galicji, gdzie w zaborze austriackim była większa wolność religijna. Zamieszkały w Hałcnowie w posiadłości otrzymanej od Państwa Cieczów. W krótkim też czasie, bo 14 sierpnia 1891r Siostry założyły habity zakonne i oficjalnie występowały jako Zgromadzenie zakonne habitowe.

Nurtujące myśli założenia Zgromadzenia Męki Pańskiej nieustannie wracały w życiu s. Katarzyny, pomimo ich ciągłego zagłuszania. Uważała, że założycielka Zgromadzenia musi mieć odpowiednie walory, a więc powinna być przede wszystkim świętą, wykształconą i bogatą, a żadnego z tych przymiotów nie widziała u siebie. Takim samousprawiedliwieniem nie uciszyła jednak ciągłych wyrzutów sumienia.

Już w liście skierowanym do Ojca Honorata z 1903 r., dopuszczała możliwość wystąpienia ze Zgromadzenia Sióstr Serafitek, dla podjęcia trudu założycielki nowego Zgromadzenia. S. Katarzyna pisze, cytując:

„Jeśli i na przyszłość spokoju nie da (sumienie), to bym była zmuszona zwierzyć się z tego na konferencji Ks. Komisarzowi, bo jeślibym miała Zgromadzenia opuścić, to musiałabym to zrobić za jego pozwoleniem, ażeby wiedział dlaczego i zgodził się na to, a także, żeby nie myślał, że mnie co innego ze Zgromadzenia wyprowadza(...)”.

Według relacji Siostry Hałacińskiej powyższe jej działania przyspieszyło nowe widzenie. Otóż pewnego dnia w drodze do kościoła:

„ujrzała ona Pana Jezusa upadającego pod krzyżem, który spojrzawszy na nią surowym wzrokiem, powiedział ostro: Ja upadam pod krzyżem, a jednak go niosę z miłości dla ciebie, a ty nie chcesz nieść krzyża, który Ja na ciebie włożyłem?”

Wkrótce po tym widzeniu, nawiązała kontakty z doświadczonymi kapłanami w celu zweryfikowania swoich pragnień zakonotwórczych.

Dlatego udała się do ks. prof. Jana Balickiego i do ks. prof. Karola Waisa, prefekta studiów Instytutu Teologicznego w Seminarium Przemyskim oraz Ojcem duchownym w tymże seminarium, by zbadał prawdziwość jej natchnień, dotyczących założenia Zgromadzenia, szukała także potwierdzenia u Ojców Dominikanów w Krakowie, czy jej pragnienia są zgodne z wolą Bożą; wszyscy byli zgodni w ocenie powierzonej jej przez Boga misji i zachęcali siostrę Hałacińską do starania się o założenie nowego Zgromadzenia

Jak wynika z przytoczonych faktów, Siostra Hałacińska nie podejmowała decyzji pochopnie, ale konsultowała ze spowiednikami i teologami, którzy utwierdzili ją w słuszności działań założycielskich i skierowali do Biskupa krakowskiego Sapiehy, w celu obiektywnej oceny i potwierdzenia prawdziwości natchnień, czy one są zgodne z wolą Bożą. Jak widać, czyniła wszystko co w jej mocy, aby rozeznąć wewnętrzne przynaglenia do założenia nowego Zgromadzenia. Jej ostateczna decyzja zrodziła się z długiego procesu rozeznania wewnętrznego. Była świadoma czekających ją trudności, ale wierna Bożym natchnieniom, pragnęła wypełnić tylko wolę Bożą, podejmując się trudu fundacji

Zgromadzenia Męki Pańskiej. Ostateczną jednak decyzję uzależniała od osądu biskupa Sapiehy, wierząc, że jego głos w tej sprawie, będzie wyrazem Woli Bożej.

Ordynariusz krakowski ks. Biskup Adam Sapieha, po wnikliwej rozmowie z s. Hałacińską, potwierdził wypowiedzi spowiedników i teologów, polecając skierowanie prośby o pozwolenie na założenie Zgromadzenia do Stolicy Apostolskiej.

W dniu 8 stycznia 1918r skierowała prośbę do Papieża Benedykta XV o założenie Zgromadzenia.

Sacra Congregatio de Religiosis reskryptem nr 691/18 z 13 lipca 1918 r. udzieliła pozwolenia na założenie Zgromadzenia Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, z poleceniem dodania do nazwy instytutu wyrazu „z Krakowa”. Siostra Katarzyna do czerwca 1919r przebywała w Zgromadzeniu Sióstr Serafitek, pełniąc zlecone przez przełożonych Zgromadzenia zadań, a równocześnie w porozumieniu z władzą kościelną rozpoczęła załatwianie spraw dotyczących założenia nowego Zgromadzenia.

Siostra Hałacińska po otrzymaniu pisma od Biskupa Sapiehy z 12.05.1919r. w którym zaznaczył, że nie wyraża zgody na fundację nowego Instytutu na terenie Diecezji krakowskiej, ze względu na istniejące już Zgromadzenia zakonne o podobnym zakresie działalności apostolskiej, zmuszona była podjąć starania w sprawie organizacji Zgromadzenia w innych diecezjach. Udała się do Kielc do Ks. Bpa Augustyna Łozińskiego z prośbą o założenie Zgromadzenia na terenie Diecezji kieleckiej,

Kuria biskupia w Kielcach pismem nr 12547 z dnia 2 czerwca 1919 r. powiadomiła ją, że biskup kielecki Augustyn Łoziński wyraził zgodę na organizowanie Zgromadzenia Męki Pańskiej na terenie jego Diecezji, zaznaczając iż po uzgodnieniu z księżmi proboszczami wyznaczy miejsce, gdzie mógłby być założony dom macierzysty .

Dalszych starań w Diecezji kieleckiej s. Hałacińska jednak nie kontynuowała. Jako miejsce szczególnie dogodne do założenia nowego Zgromadzenia wybrała Płock. Jak sama twierdziła, zasugerował je wraz z listem polecającym do biskupa Nowowiejskiego biskup krakowski, Adam Sapieha.

We wrześniu 1919r Siostra Hałacińska udała się do Płocka do Ks Abpa Antoniego Nowowiejskiego. Ks. Biskup przyjął Siostry zyczliwie, w obecności swego kapelana ks.

Ludwika Wilkońskiego i ks. Adama Pęskiego. Podczas spotkania s. Katarzyna przedstawiła Reskrypt Kongregacji de Religiosis, prosząc o pozwolenie na założenie Zgromadzenia Męki Pańskiej w jego Diecezji. Abp Nowowiejski wyraził zgodę na przyjęcie i założenie Zgromadzenia w Płocku.

Pierwszy dom Zgromadzenia powstał pod koniec września 1919 r. w Płocku przy ul. Teatralnej 1, przy Zakładzie wychowawczym dla chłopców im. św. Józefa. Stał się on kolebką Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek, ponieważ od początku objęcia sierocińca aż do roku 1927 był to dom generalny, w którym mieścił się Zarząd Zgromadzenia i nowicjat.

W sytuacji dynamicznego rozwoju liczebnego Zgromadzenia Siostra Hałacińska była otwarta na przyjęcie nowych zobowiązań dla potrzeb społecznych, dlatego wkrótce zorganizowała przedszkole dla najbiedniejszych dzieci. Zajęcia w tej placówce odbywały się w dwóch grupach, liczących w każdej: 70 - 80 dzieci.

Siostra Hałacińska po zorganizowaniu pierwszego domu Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek przy zakładzie św. Józefa w Płocku, kierownictwo zakładem wychowawczym zleciła Siostrze Skwarskiej, a sama już na początku listopada 1919 r. udała się w okolice Zagłębia Dąbrowskiego do Strzemieszyc Wielkich, (dawny pow. Będzin, ówczesna diecezja kielecka), w celu rozeznania środowiska i ewentualnego założenia drugiego domu.

Podczas krótkiego pobytu Założycielki w 1919 r. do Strzemieszycach zgłosiło się 9 postulantek, to widoczny znak interwencji Opatrzności Bożej, bowiem dzięki nowym, młodym i pełnym inicjatywy osobom Założycielka zdecydowała się w zakupionym budynku w Strzemieszycach rozpocząć realizację zamierzonych inicjatyw apostolskich, w kronice Zgromadzenia widnieje zapis, cytuję:

„Siostra Katarzyna w Strzemieszycach zbiera bezdomne sieroty, organizuje dla nich Zakład Wychowawczy, utrzymujący się częściowo z opłat gminy i kopalń, częściowo z gospodarstwa i pracowni haftu, gdzie uczyły się dziewczęta z pobliskich okolic i przyszłe siostry nowego Zgromadzenia”.

Należy również zaznaczyć, że warunki materialne Sióstr w Strzemieszycach były bardzo trudne. Zakład przeciętnie liczył od 40 do 50 sierot, których utrzymanie stanowiło

niemałą troskę. Fundusze, pochodzące z opłat gminy, z kopalni, a nawet z własnego gospodarstwa Sióstr i pracowni krawiecko - hafciarskiej, były niewystarczające. Dlatego w celu utrzymania zakładu siostry musiały kwestować. Kwesta jednakże nie rozwiązywała całkowicie problemu. Nowa placówkę Pasjonistek erygował kanonicznie ordynariusz kielecki, bp Augustyn Łosiński, w dniu 21 listopada 1923

Założycielka pragnęła, aby Zgromadzenie jak najszybciej posiadało uregulowany status prawny swojej obecności w Kościele, dlatego bardzo zależało jej na opracowaniu Ustaw Zakonnych, które zamierzała przedstawić biskupowi plockiemu Antoniemu Julianowi Nowowiejskiemu wraz z prośbą o erekcję Zgromadzenia, założenie domu generalnego i nowicjatu .

Wybór lokalizacji domu generalnego pozostawił Abp Antoni Julian Nowowiejski decyzji Założycielki Pasjonistek. M. Hałacińska wybrała miejsce przy ul. Teatralnej 1 w Płocku, gdzie siostry rozpoczęły swoje pierwsze dzieło w Zakładzie Wychowawczym św. Józefa. Ordynariusz plocki Antoni Nowowiejski, stosownie do prośby M. Hałacińskiej, Założycielki Zgromadzenia, w dniu 1 maja 1921 r. erygował kanonicznie Zgromadzenie Sióstr Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa z Płocka, jako instytut zakonny na prawie diecezjalnym pozwalając jednocześnie na otwarcie domu generalnego i nowicjatu przy Zakładzie św. Józefa.

Pierwsze oblóczyny w historii Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek, poprzedzone 8 - dniowymi rekolekcjami, odbyły się w dniu 4 października 1921 r, 17 pierwszych nowicjuszek wraz z Założycielką przyjęło strój zakonny. Matka Hałacińska, pomimo 30-letniego stażu życia zakonnego w Zgromadzeniu Sióstr Serafitek, rozpoczęła dwuletnią formację nowicjacką w założonym przez siebie Zgromadzeniu. Podczas oblóczyn przybrała imię zakonne Józefa .

Matka Józefa zredagowała ogólne Reguły, czyli normy pierwotne, w których nakreśliła ideał życia zakonnego w duchu pasyjnym. Ukazują one prawa i obowiązki członkiń oraz sposób dążenia do doskonałości chrześcijańskiej

Pierwsze starania o *Decretum laudis* rozpoczęła Matka Założycielka już w 1933 r. Świadczą o tym jej prośby skierowane do biskupów: częstochowskiego, kieleckiego i lubelskiego, o zaopiniowanie Sióstr, pracujących na terenie ich Diecezji, Starania o zatwierdzenie Zgromadzenia przez Stolicę Apostolską zostały przerwane wybuchem II wojny światowej. Ponowne zbiegi zostały wznowione dopiero w 1948 r., w dwa lata po śmierci Założycielki.

Zgromadzenie Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa otrzymało ostateczne zatwierdzenie ze Stolicy Apostolskiej w dniu 25 marca 1953 r. czyli 7 lat po śmierci swej Założycielki. Odtąd Pasjonistki są Zgromadzeniem na prawie papieskim.

Kult Męki Pańskiej praktykowany w życiu Sługi Bożej centralizował się na kontemplacji Tajemnicy Odkupienia. Całe jej życie związane było z umęczonym, sponiewieranym, ubogim i cierpiącym Zbawicielem. Kult Męki Pańskiej, połączony z duchem ekspiacji i zadośćuczynienia oraz włączenia się w zbawczą misję Kościoła stanowił istotną cechę jej duchowości, a jednocześnie stał się treścią charyzmatu, jaki otrzymała od Boga i przekazała założonemu przez siebie Zgromadzeniu Męki Pańskiej. Kult ten dominował nad wszystkim w jej życiu, dlatego nieustannie zabiegała o to, by wypełniać nim serca duchowych jej córek, ich modlitwy, pracę i cierpienia.

Miłość do Cierpiącego i Ukrzyżowanego Zbawiciela, Matka Założycielka wyrażała nade wszystko, głębokim z Nim zjednoczeniem przez nieustanną modlitwę i ofiarę. Rozmodlona i rozmiłowana w Chrystusie Ukrzyżowanym, potrafiła w milczeniu przeżywać najtrudniejsze chwile swego życia zakonnego, zwłaszcza liczne trudy i przykrości związane z fundacją Zgromadzenia zakonnego. Nigdy i nikomu nie żaliła się na napotymane przeszkody i trudności. Jedynym jej Powiernikiem był Jezus Eucharystyczny lub rozpięty na krzyżu. Wpatrywała się w Jego Najświętsze Rany i z nich czerpała męstwo i wytrwałość w realizacji posłannictwa otrzymanego od Boga jako Założycielka Pasyjnego Zgromadzenia. We wszystkich wydarzeniach, zarówno radosnych jak i bolesnych, powtarzała niezmiennie:

„Niech Cię, Panie, to wszystko chwali” albo: „Wszystko na większą chwałę Bożą” lub: „O mój Jezu, miłosierdzia” .

W duchu ekspiacji i zadośćuczynienia przeżywała każdy piątek jako dzień męki i śmierci krzyżowej Chrystusa. Dzień ten był dla niej wyjątkową okazją do wynagradzania Bogu za grzechy własne i innych ludzi oraz wyrażania miłości cierpiącemu Zbawicielowi przez podejmowanie dobrowolnych umartwień i aktów pokuty.

Była zawsze bardzo wymagająca przede wszystkim dla siebie. Nie godziła się na żadne ustępstwa; mówiła często, że jej przywilejem jest wiarna służba Bogu i Jezusowi cierpiącemu w bliźnich.

Miłość do Ukrzyżowanego Jezusa przejawiała się także w pełnieniu wielorakich prac apostolskich w sposób niezwykle konkretny, zwłaszcza wobec opuszczonych sierot, dzieci w przedszkolach, ubogiej młodzieży i starszych osób. Jej wielkim pragnieniem i troską było to, aby wychowywać dzieci i młodzież w wierze katolickiej i doprowadzić je do zbawienia. Była świadoma, że oni są jej zadaniem życiowym i dlatego w wielkodusznej służbie znajdowała sens własnego życia, a równocześnie szczęście i radość, stając się dla nich troskliwą matką, która nie zna spoczynku i potrafi wskazywać na istotę w swoim posługiwaniu, którym jest prymat Boga i Jego Królestwa. Miłość Ukrzyżowanego uwrażliwiała ją na potrzeby ludzi chorych, ubogich i bezdomnych, dlatego przygotowywała siostry do tej posługi, wysyłając je do szkół w celu zdobycia kwalifikacji zawodowych, by mogły pracować dla chwały Bożej, dobra społeczeństwa i pożytku Zgromadzenia. mottem jej posługiwania było: „Nakarmić ciała ludzkie chlebem, a dusze Chrystusem”.

Dlatego dzięki głębokiej wierze i poprzez bezgraniczne zaufanie Bożej Opatrzności oraz ofiarną miłość pozostaje ona czytelnym świadkiem Ewangelii dla dzisiejszego świata. W naszej epoce potrzebna jest wiarygodna postać, wskazująca na Boga jako Ojca, kierującego losami świata.

Matka Hałacińska może być także przykładem umiłowania Ojczyzny. Zakładała Zgromadzenie w czasach, kiedy Polska po 120-letniej niewoli odzyskiwała wolność. Widziała wiele potrzeb i problemów. Była świadoma, że Ojczyźnie potrzeba najwięcej pomocy modlitewnej, dlatego do codziennych modlitw włączyła modlitwę za Polskę.

Matka Józefa pozostawiła trwałą i piękny wzór założonemu przez siebie Zgromadzeniu Pasyjnemu, jak zabiegać o duchowy i materialny rozwój Ojczyzny. Wskazywała, że największą troską każdej z Sióstr, powinna być codzienna i wytrwała modlitwa, solidna praca na odcinku, zleconym przez Opatrzność Bożą. Niezbędną troską jest również zabieganie o moralny kształt każdej Polskiej Rodziny.

Sługa Boża jest nade wszystko wzorem dążenia do świętości w całym swoim życiu, dlatego pragnęła, aby jej duchowe córki, dobrze zrozumiały to wezwanie i urzeczywistniały w codziennym życiu. Niech to przesłanie Matki Hałacińskiej stanie się bodźcem dla wszystkich wierzących w Chrystusa, którzy na mocy sakramentu chrztu mają realizować powszechne powołanie do świętości:

„Nieraz mamy dziwne pojęcie o świętości. Zdaje się nam, że świętość nie zdatna jest na co dzień przy naszych zwykłych zajęciach. Wydaje się, że praktykowanie jest w życiu codziennym niemożliwe. Nieraz myślimy sobie, gdyby zaszła potrzeba gotowe byłibyśmy zostać nawet męczenniczkami, oddać swe życie za Pana Jezusa! To złudzenie! Łatwiej zostać męczenniczką, niż przez całe swoje życie zakonne, ciche, nieznane, nieraz niedoceniane służyć Bogu w pokorze i miłości. Takich okazji w życiu naszym nigdy nie zabraknie. Łatwiej zostać męczenniczką raz, bo to trwa krótko, niż znosić całe życie zakonne po męczeńsku (...)”

Sługa Boża Matka Józefa kierowała Zgromadzeniem przez 26 lat (1919-1945). Był to okres wyjątkowo trudny, a zatem organizacja Zgromadzenia i różnorodnych dzieł apostolskich wymagała niejednokrotnie heroizmu.

Założycielka Sióstr Pasjonistek M.Józefa wyczerpana pracą i cierpieniem odeszła na wieczną ucztę do swego Oblubieńca w dniu 9 lutego 1946 w opinii świętości.

Już od momentu śmierci Matki Józefy w 1946 r. i ceremonii pogrzebowych przekonanie o świętości jej życia obecne było zarówno u Sióstr Pasjonistek, jak też u Sióstr z innych Zgromadzeń oraz kapłanów i osób świeckich. To przeświadczenie było następnie bodźcem do nawiedzenia Jej grobu i kierowania za Jej wstawiennictwem próśb do Boga w różnych potrzebach przez Siostry Pasjonistki i inne osoby. Wiele też osób spoza Zgromadzenia .

Powszechna opinia o świętości życia Sługi Bożej Matki Józefy i wiele otrzymanych łask za jej wstawiennictwem przyczyniły się do rozpoczęcia Procesu beatyfikacyjnego, który na etapie diecezjalnym przebiegał w latach 1996-2002.

Akta procesu zostały przekazane do Rzymu, do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych **dnia 22 września 2002.**

W 2006 roku, 18 listopada Biskup Stanisław Wielgus w homilii, wygłoszonej w farze płockiej podczas przeniesienia doczesnych Szczątków Sługi Bożej Matki Józefy do kościoła św. Bartłomieja w Płocku, powiedział. Cytuję:

„Dobrze się stało, że 10 lat temu rozpoczęto proces beatyfikacyjny Matki Józefy Hałacińskiej. Wszystko wskazuje na to, że będzie on przebiegał pomyślnie, że są już określone dowody pozwalające wynieść ją na ołtarze. Potrzebna jest jednak ciągle nasza modlitwa w tej intencji. W tej intencji modlimy się w czasie tej Mszy świętej, by Matka Hałacińska jak najszybciej została wyniesiona na ołtarze Pańskie, by ludzie przez jej wstawiennictwo mogli zwracać się do Miłosiernego Boga z prośbą o rozwiązanie ich, jakże trudnych, najróżniejszych problemów, z którymi sami rady sobie dać nie mogą. Módlmy się więc gorąco w tej intencji w czasie tej Mszy świętej. Amen”.

Aktualnie trwa proces w Rzymie. 27 marca br zostało złożone w Kongregacji do Spraw Świętych Positio o heroiczności życia Sługi Bożej.

Postać Apostołki Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, nieustannie zatroskanej o zbawienie każdego człowieka oraz świadomej, że Jezusowa Miłość jest stale odrzucana przez wiele osób, inspirowała Ją do wdzięczności Bogu za nieoceniony dar życia w Kościele Chrystusowym, rozbudzała w niej ducha ekspiacji za własne i innych niewierności, tę miłość pragnęła zaczepić w sercach swych duchowych córek i ludzi z którymi się spotykała.

Siostry Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa realizując hasło Zgromadzenia od 100 lat oddają wszystkie swoje siły i umiejętności w służbie Ukrzyżowanemu w bliźnich, poprzez zaangażowanie w pracę katechetyczną, pedagogiczną, pielęgniarскую i posługę osobom starszym, dla których niejednokrotnie „zabrakło” miejsca wśród najbliższej rodziny. Ukazują w ten sposób miłość Jezusa Cierpiącego i Ukrzyżowanego, który przelał Najdroższą Krew za

wszystkich. Siostry prowadzą apostolską działalność w Polsce w wielu diecezjach i poza granicami naszej Ojczyzny: w Rzymie, Niemczech, Kanadzie i od 1986r roku w Kamerunie na 7 placówkach, gdzie nasze szeregi powiększyło 40 Sióstr Kamerunek.

Od trzech lat tj. od 2018 Zgromadzenie Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa świętuje jubileusz swego istnienia.

Pierwszy etap Uroczystości Jubileuszowych miał miejsce 13 lipca 2018, jest to data przyjęta na założenie Zgromadzenia ze względu na otrzymany Reskrypt z Rzymu, pozwalający na Założenie Zgromadzenia. Uroczystość Jubileuszowa była przeżywana w Warszawie w Parafii św. Anny w Wilanowie na terenie której znajduje się Dom generalny i nowicjat Zgromadzenia. Uroczystej koncelebrewanej Eucharystii w obecności wielu kapłanów przewodniczył Bp Michał Janocha

Drugi etap dziękczynienia za 100 lat istnienia Zgromadzenia był przeżywany w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dąbrowie Górniczej, aktualnie diecezja Sosnowiecka. Uroczystej Eucharystii przewodniczył Bp Sosnowiecki Grzegorz Kaszak z księżmi Biskupami oraz wielu kapłanów diecezjalnych i zakonnych. W Dąbrowie Górniczej Strzemieszycach znajduje się Dom założony przez Założycielkę w 1919 r. Aktualnie obok pracy w parafii, Siostry prowadzą własny Dom Zgromadzenia dla Osób Starszych Imieniem Sługi Bożej Matki Józefy Hałacińskiej.

Trzeci i ostatni etap dziękczynienia Jubileuszowego miał miejsce w Płocku, kolebce Trzeci i ostatni etap dziękczynienia Jubileuszowego miał miejsce w Płocku, kolebce Zgromadzenia 29 i 30 maja. 2021 Centralne Uroczystości odbyły się 30 maja w Płockiej Katedrze. Uroczystej Mszy Jubileuszowej przewodniczył Nuncjusz Apostolski w Polsce Salvatore Pennacchio, współcelebransami byli Biskupi Płoccy i bardzo wielu kapłanów z Diecezji płockiej, a także z różnych Polskich Diecezji na terenie których pracują Siostry Pasjonistki. Przybyli również kapłani pracujący w Watykanie.

Kończąc ośmielam się prosić wszystkich tutaj Zgromadzonych o modlitwę o wyniesienie do chwały ołtarzy - naszej Matki Założycielki Sługi Bożej Józefy Hałacińskiej.

s. Krystyna Bezak